

Komentarz firmy CRE -Wide do wypowiedzi Burmistrza Czerniejewa Pani Danuty Grychowskiej (komentarz na prośbę Stowarzyszenia Miłośników Czerniejewa)

Sytuacja planistyczna w gminie

Oceniając sytuację planistyczną gminy Czerniejewo, należy zwrócić uwagę na występowanie dwóch najważniejszych w tym zakresie dokumentów. Są nimi: Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Gmina Czerniejewo, dla obszaru całej gminy posiada pierwszy z nich. Studium gminy zostało uchwalone w 2001 roku, czyli blisko 15 lat temu. W Studium nie ma wskazanych obszarów, które mogłyby być odpowiednie dla inwestycji w odnawialne źródła energii, tym samym gmina ma ograniczone możliwości w zakresie wprowadzania nowych inwestycji. Często mówi się, że zmiana Studium wymaga dużych nakładów finansowych, a gminy tłumaczą, że nie dysponują takimi kwotami.

Studium jest znaczącym dokumentem kształtującym politykę przestrzenną gminy. Jedną z funkcji jakie musi spełnić jest wskazanie obszarów predysponowanych do dalszego rozwoju inwestycyjnego, gospodarczego, mieszkalnego czy rekreacyjnego. Ustalenie w Studium takich terenów, daje możliwości zarówno inwestorom jak i mieszkańcom gminy, by przyczynić się do rozwoju gminy.

Zmiany, które zaszły w Europie przez ostatnie 15 lat w zakresie planowania przestrzennego, przyczyniły się do zdezaktualizowania zapisów, które powstały w 2001 roku. Brak aktualnego Studium uwzględniającego perspektywy rozwoju w teraźniejszych realiach, bez wątpienia wpływa negatywnie na sytuację gospodarczą gminy.

Cenę wykonania nowego Studium (a takie byłoby wymagane w gminie Czerniejewo), szacuje się na poziomie ok 80 tys zł. Przy budżecie gminy, który kształtuje się na poziomie ok. 46 milionów złotych (dane z lipca 2014 roku, ujawnione na biuletynie informacji publicznej gminy Czerniejewo), można stwierdzić, iż jest to uzasadniony koszt, zwłaszcza kiedy weźmiemy pod uwagę możliwości jakie otwiera przed gminą uchwalenie nowego Studium.

Konieczność zmiany Studium nie wynika jedynie z przesłanek inwestorów, chcących inwestować w elektrownie wiatrowe. Bez jego aktualizacji, w gminie Czerniejewo nie będzie mogło powstać wiele innych inwestycji, od zabudowy mieszkaniowej do rozwoju przemysłu.

Farma wiatrowa w gminie Czerniejewo

Elektrownie wiatrowe to jedno ze źródeł energii odnawialnej. Technologie wykorzystywania odnawialnych źródeł energii powstały, by wspierać ochronę środowiska i chronić nasze naturalne środowisko w jakim żyjemy. Ich funkcjonowanie przyczynia się do zmniejszenia emisji dwutlenku węgla do atmosfery, co bezpośrednio wpływa na stan środowiska.

W przypadku turbin wiatrowych możemy mówić o ingerencji w krajobraz. Należy jednak podkreślić, iż są to elementy, których wpływ na krajobraz oceniamy subiektywnie. Co za tym idzie, dla jednych będą to elementy negatywnie oddziałujące na krajobraz, dla innych nie będą miały żadnego wpływu, a niektórym ich obecność w krajobrazie może się podobać. Nie należy jednak oceniać ich wpływu jako mocno ingerującego, ponieważ wiele innych elementów powstających w przestrzeni, ma podobne oddziaływanie.

Pomysł rozwoju projektu w gminie Czerniejewo, powstał, gdy nasza firma rozpoczęła realizację projektu w gminie sąsiedniej – Niechanowo. W Niechanowie projekt jest już na zaawansowanym etapie, co wymusiło na inwestorach konieczność przeprowadzenia badań wiatru. Wstępne, dobre wyniki pomiarów wiatru dają nadzieję na korzystną inwestycję w elektrownie wiatrowe, zarówno ze względów ekonomicznych jak i środowiskowych. To wpłynęło na podjęcie działań na większym obszarze. Logicznym jest, iż zainteresowanie skupiło się na gminie Czerniejewo – podobna charakterystyka gmin oraz (co ważne ze względu na inwestycję) dobre warunki wiatru, mogą decydować o pozytywnym finale realizacji projektów zarówno w gminie Niechanowo jak i gminie Czerniejewo.

Elektrownie wiatrowe często wywołują negatywne nastawienie wśród mieszkańców. Pomimo ich obecności w polskim krajobrazie, dla mieszkańców wielu gmin, wciąż jest to temat nieznan. Dlatego nasza firma

wychodzi z inicjatywą informowania mieszkańców gminy Czarniejewo o przebiegu i charakterystyce inwestycji. Chcemy, aby udział społeczeństwa w realizacji projektu był jak największy, dlatego jesteśmy przygotowani i zdecydowani, by uczestniczyć w szeroko rozumianych konsultacjach społecznych, w dużo większym zakresie niż wymagają tego przepisy.

Zgodnie z polskim prawem, w przypadku takich inwestycji jakimi są farmy wiatrowe, zarówno Urząd Gminy jak i inwestor mają obowiązek prowadzenia konsultacji społecznych. Począwszy od uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, po uchwalanie Studium oraz MPZP.

Ostatecznie, o przyszłości inwestycji zadecyduje Rada Gminy, która reprezentuje ogół społeczeństwa, a co za tym idzie, za każdą podjętą przez radę decyzją, stoją mieszkańcy, którzy tę radę wybrali.

Farmy wiatrowe, to jak wspomniałam wcześniej, inwestycja promująca ochronę środowiska, a nie dewastację. Każda nowa inwestycja ingeruje w środowisko, jednak należy się skupić na znaczeniu tej ingerencji oraz na korzyściach jakie płyną z tego typu inwestycji.

Farma wiatrowa a mieszkańcy gminy

W marcu 2014 roku, inwestor brał udział w komisji dotyczącej elektrowni wiatrowych. Spotkanie zgromadziło kilkudziesięciu mieszkańców gminy oraz Radnych, Sołtysów, pracowników urzędu. Biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców gminy – na spotkaniu ich udział był znikomy. Komisja zorganizowana była przez władze gminy, a nie przez Inwestora, dlatego problem frekwencji na niej jak i na spotkaniach, które odbywały się od 25 czerwca do 17 lipca 2014, w różnych miejscowościach gminy Czarniejewo, stał po stronie władz.

Na wspomnianym spotkaniu, nie pojawiła się żadna osoba, ani też pytanie w sprawie możliwości lokalizacji turbiny wiatrowej na jej działce. Wstęp był wolny, dla każdego.

Spotkaliśmy się jednak z opiniami, iż na spotkaniu pojawiły się tylko osoby, które mają podpisaną umowę dzierżawy z inwestorem i że tylko te osoby, mają interes w uczestnictwie, bowiem są jedynymi, które w przyszłości będą czerpać zyski z funkcjonowania elektrowni.

Owszem, turbiny wiatrowe to zysk dla właścicieli gruntów ale także dla gminy. Nowe inwestycje to duża szansa na rozwój danego regionu. To możliwość rozbudowy infrastruktury, finansowania szkół itd. Trudno mówić tu o korzyściach tylko dla jednej strony. Dobrze zagospodarowane finanse to korzyść dla całej społeczności gminnej oraz ogromna szansa na wzbudzenie zainteresowania gminą wśród innych inwestorów. W przypadku skupienia projektu w lokalizacjach w pobliżu poszczególnych miejscowości, wskazanym byłoby przeznaczenie znacznej części środków zasilających budżet gminy z tytułu turbin wiatrowych czy infrastruktury towarzyszącej, właśnie konkretnie na te miejscowości. W takim przypadku twierdzenie, iż korzyści będzie miało tylko kilku mieszkańców jest nieprawdziwe.

Zgodnie z polskim prawem, na etapie procesu administracyjnego, strony postępowania (tj. sąsiedzi nieruchomości, na których planowane są turbiny wiatrowe i rozpoczęte są działania administracyjne, są na bieżąco informowani o procesie projektu i mają prawo do wglądu do dokumentacji lub wyrażenia sprzeciwu względem planowanej inwestycji). Ciężko jednoznacznie przesądzić o niechęci mieszkańców, kiedy inwestor ma ograniczone możliwości prowadzenia procedur administracyjnych.

Oddziaływania turbin wiatrowych

Jak do tej pory nie opublikowano żadnych naukowych opracowań, mówiących negatywnie o wpływie elektrowni wiatrowych na życie człowieka. Materiały, które są powszechnie dostępne w Internecie, nie są publikacjami naukowymi. Najczęściej materiały takie odnoszą się do oddziaływań związanych z turbinami, lecz badania przeprowadzane były dla zupełnie innych instalacji czy procesów, które mogą generować oddziaływanie o znacznie większym zakresie. Przenoszenie skutków oddziaływań na elektrownie wiatrowe jest nieuprawnione i fałszuje rzeczywistość.

Kluczowe dla realizacji inwestycji jest odpowiednie rozlokowanie turbin na danym terenie. Elektrownie, które są odpowiednio zlokalizowane (ze względu na oddziaływanie hałasu, infradźwięków) nie mają negatywnego wpływu na życie człowieka i nie są elementem ingerującym w środowisko naturalne.

Istniejące publikacje np. dotyczące syndromu turbiny wiatrowej zostały zdyskredytowane ze względu na nieprawidłowy dobór grupy badawczej, która nie spełnia żadnych norm. W wielu tego rodzaju

opracowaniach brakuje odniesienia do grupy kontrolnej, co negatywnie wpływa na jakość prezentowanych materiałów.

Czas realizacji projektu

Każdy poważny inwestor nim rozpocznie działania związane z wybudowaniem farmy wiatrowej, przygotowuje harmonogram projektów zgodny z obowiązującym w danym państwie prawodawstwem. Zgodnie z polskim prawem, czas trwania procedur w przypadku farm wiatrowych zakłada termin 5 lat od momentu rozpoczęcia prac do budowy farmy. Ten okres sprawdza się w przypadku niemal każdej inwestycji, co świadczy o tym, że nie możemy mówić tutaj o pośpiechu inwestorów, co często jest im zarzucane, kiedy pojawiają się w danej gminie.

Problemem jest znaleźć w Polsce inne inwestycje, których realizacja wymaga tak długiego czasu oraz tak restrykcyjnych procedur. Zmiana obowiązującego Studium zagospodarowania to minimum 9 miesięcy, sporządzenie MPZP to kolejne 9 miesięcy, monitoring środowiskowy trwa minimum 12 miesięcy, pomiar wietrzności minimum 12 miesięcy, uzyskanie warunków przyłączeniowych minimum pół roku. Wymienione wyżej pozycje jednoznacznie wskazują jak czasochłonne są inwestycje tego typu. Do procedur administracyjnych należy doliczyć czas który jest niezbędny na otrzymanie pozwolenia na budowę oraz czas potrzeby na wybudowanie farmy. W przypadku gminy Czarniejewo „pośpiech”, który jest nam narzucany oznacza realizację inwestycji w ciągu najbliższych pięciu lat.

Elektrownie wiatrowe a odległość od domów

W polskim prawie nie ma żadnych norm regulujących odległości turbin wiatrowych od domów. Nigdzie nie jest nakazane (ani nigdy w polskim prawie było), iż pierwsza turbina musi znajdować się w odległości 0,5 km od zabudowy. Fakt istnienia wielu turbin wiatrowych w takiej odległości wynika ze spełniania norm dotyczących ochrony przed hałasem.

Standardowe modele turbin, spełniają normy hałasu właśnie w odległości ok 500 m od zabudowy, stąd pewna tendencyjność. Nie jest to jednak regułą. Zdarza się, iż turbiny znajdują się poniżej 500 m od domów (co może wiązać się z innym modelem turbiny, inną charakterystyką terenu) lub znacznie powyżej 500.

W różnych krajach Europy są inne wymagania względem odległości turbin od domostw. Dla przykładu w Belgii ustanowiono, że odległość jaką należy zachowywać od budynków to 350 m (brak norm akustycznych), w Danii odległość ocenia się na czterokrotność całkowitej wysokości turbiny oraz ograniczenie dopuszczalnym poziomem hałasu mierzonym przy prędkości wiatru wynoszącej 6 i 8 m/s. W Niemczech, podobnie jak w Polsce, głównymi wytycznymi są normy akustyczne.

Sytuacja w innych krajach Europy jest różnorodna jeśli chodzi o zasady lokowania turbin wiatrowych. Dla przykładu:

- Szwecja: obowiązują normy akustyczne
- Belgia: 350 m
- Dania: 400 – 500 m
- Francja: obowiązują normy akustyczne
- Niemcy: obowiązują normy akustyczne (dodatkowo, różne landy mogą regulować odległości turbin; wahają się ode od 300 m do 1000 m)
- Hiszpania: 500 m
- Holandia: obowiązują normy akustyczne
- Portugalia: obowiązują normy akustyczne

Elektrownie wiatrowe a plan wejścia w życie „ustawy krajobrazowej”

Ustawa krajobrazowa to jedynie plan, o którym jak do tej pory nie ma żadnych przesłanek, iż wejdzie w życie. Pomysł wejścia tej ustawy w życie to na dzień dzisiejszy kość niezgody i dokument budzący wiele wątpliwości, przede wszystkim jeśli odniesiemy się do zakresu kompetencji i mocy ustawodawczej gmin. Wejście w życie ustawy krajobrazowej ograniczy decyzyjność gmin do minimum, co z punktu widzenia małej

jednostki administracyjnej – jest bardzo niekorzystnym rozwiązaniem.

Trudno jest wytłumaczyć racjonalność podejmowania decyzji przez władze wojewódzkie, które nie mają tak wnikliwej wiedzy o sytuacji w danej gminie jak jej władarze, którzy samodzielnie lub we współpracy z radą gminy są w stanie przewidzieć zagrożenia, czy potrzeby inwestycyjne dla gminy.

Ponadto drugą ustawą, której zapisy są mylnie wiązane z tzw. „ustawą krajobrazową” jest projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane, w którym to założono m. in., że dla nowych jak i istniejących elektrowni wiatrowych minimalną odległością od zabudowy mieszkaniowej oraz lasów powinien być dystans 3km. Pojawia się pytanie: kto miałby ponieść potencjalne koszty likwidacji oraz przesunięć istniejących już turbin? Na tą chwilę po pracach komisji z projektu ww. ustawy wykreślono zapisy mówiące o minimalnej odległości wynoszącej 3km i nie ma jakichkolwiek przesłanek na wejście jej w życie w pierwotnym kształcie. Dodatkowo należy nadmienić, że w Polsce (zgodnie z opracowaniem *Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut badawczy w Warszawie*) nie występują tak rozległe tereny, gdzie pomiędzy istniejącą zabudową oraz terenami leśnymi można znaleźć wolną 6 kilometrową przestrzeń. (Podobnie jest w innych krajach europejskich, gdzie również w większości przypadków podstawowym kryterium wyznaczania minimalnej odległości jest oddziaływanie akustyczne.

W Europie energetyka wiatrowa to element przodujący wśród wszystkich odnawialnych źródeł energii. Warto więc, zastanowić się, jak Polska będzie prezentowała się w Europie, jeśli zapisy wyżej wspomnianego projektu wejdą w życie.

Musimy pamiętać o tym, że Polska jest jednym z krajów członkowskich Unii Europejskiej. Przystępując do Unii zobowiązaliśmy się do spełnienia norm, odnoszących się do wartości udziału procentowego energii odnawialnej w całym systemie energetycznym. W związku z czym, do 2020 r. powinniśmy osiągnąć próg 15% udziału energii z OZE.

Idea, o której wspomina p. burmistrz to dążenie do eliminacji rozwoju projektów OZE.

Jeśli doszłoby do zablokowania inwestycji drogą prawną, wówczas pojawi się druga strona medalu. Fakt – elektrownie przestaną być budowane, ale ktoś będzie musiał ponieść koszty kar związanych z niewywiązaniem się względem unijnych założeń. „Ktoś” – to my. Podatnicy, którzy muszą ponosić konsekwencje politycznych błędów.

Projekt tzw. ustawy krajobrazowej odnosi się nie tylko do elektrowni wiatrowych, dlatego nie warto rozpatrywać tego dokumentu jednoaspektowo.

Dokładna analiza projektu, pozwala wnioskować, iż ustawa krajobrazowa to w znacznie większym stopniu zagrożenie, a nie korzyści dla danej jednostki administracyjnej.

Obecnie nie obowiązuje w Polsce żadna ustawa odnosząca się bezpośrednio do odnawialnych źródeł energii. Owszem, plany wejścia w życie tzw. ustawy o OZE są, niemniej jednak jej projekt nie zakłada narzucenia żadnych norm związanych z usytuowaniem elektrowni wiatrowych względem zabudowy. Wymysł, zakładający ideę budowy turbin w odległości 3 km od zabudowy, jest abstrakcyjny i z pewnością nigdy nie znajdzie on zastosowania lub prawnego potwierdzenia w polskim prawie.

Rozmieszczenie zabudowy w naszym kraju wskazuje na znaczne rozproszenie, co przy założeniu odległości 3 km, całkowicie wyeliminuje inwestowanie w elektrownie wiatrowe.

Turbiny wiatrowe a bezpieczeństwo mieszkańców

Bezpieczeństwo mieszkańców można rozpatrywać wielowątkowo, choćby w aspekcie zapewnienia mieszkańcom możliwie najlepszych warunków do życia i poprawy sytuacji ekonomicznej czy społecznej gminy, na co projekty elektrowni wiatrowych bez wątplenia mają wpływ. Oddziaływania turbin zostały szczegółowo omówione na spotkaniu z mieszkańcami i Radą gminy Czarniejewo, które odbyło się w marcu 2014 roku. Mówiono o hałasie, efekcie stroboskopowym, infradźwiękach. Każde z tych oddziaływań może być szkodliwe, jednak prawidłowo zaprojektowana farma wiatrowa nie będzie generowała negatywnego wpływu na zdrowie mieszkańców. Nie bez kozery, na etapie wyboru lokalizacji turbin wiatrowych, przeprowadza się specjalistyczne analizy akustyczne. Są one najważniejszym czynnikiem gwarantującym bezpieczną i prawidłowo zaprojektowaną farmę wiatrową, a ich wykonanie wymusza na nas zgodne z

polskim prawem rozporządzenie ministra środowiska ws dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku. Jaki poziom bezpieczeństwa zapewnią mieszkańcom niewybudowane turbiny wiatrowe? Możemy założyć kilka rozwiązań abstrakcyjnych, np. na nikogo nie spadnie śmigło od elektrowni wiatrowej, nikt nie usłyszy szumu (który zgodnie z analizami akustycznymi i tak nie byłby szkodliwy).

Turbiny wiatrowe to inwestycja, która jak każda inna przynosi zyski: z jednej strony dla inwestorów, z drugiej dla gminy, która może dowolnie dysponować wpływami z przychodu. Zwiększenie budżetu gminy daje możliwość by wybudować nowe ścieżki rowerowe, wyremontować zniszczone drogi, lub wybudować nowe, zabezpieczone place zabaw dla dzieci. Władze gmin, często zapominają o pozytywnych konsekwencjach budowy farmy i skupiają się na nierzeczywistych skutkach.

Ale czy możemy to samo bezpieczeństwo rozpatrywać, kiedy odniesiemy się do produkcji energii tradycyjnymi metodami, które niszczą glebę, niszczą stan środowiska naturalnego, wyczerpują surowce naturalne?

W dzisiejszych czasach, w wielu sytuacjach stajemy przed dokonaniem wyboru. Często wybory są trudne. Znając metody pozyskiwania energii w Polsce, powinniśmy być świadomi, że energetyka odnawialna, to bezpieczna przyszłość, a patrząc na naszych zachodnich sąsiadów, powinniśmy brać przykład, a nie negocjować lepsze rozwiązania. Skoro niemieckie auta, są dla nas wzorem dobrej jakości, skąd przychodzi stwierdzenie, że odnawialne źródła energii, których kolebka jest za naszą zachodnią granicą, są złym i niebezpiecznym rozwiązaniem?

Elektrownie wiatrowe a umowa dzierżawy

Większość inwestycji związanych z elektrowniami wiatrowymi, opiera się o umowy dzierżawy gruntów z właścicielem nieruchomości. Osoby, które są zainteresowane zawarciem umowy z inwestorem mają prawo do tego, by ten dokument konsultować z prawnikami. Wszyscy zainteresowani, świadomie podpisują umowy dzierżawy.

Umowa dzierżawy zawierana między właścicielem działki a inwestorem, wiąże się z zachowaniem poufności obu stron. Często można usłyszeć, różne spekulacje na temat treści umowy dzierżawy, np. to iż umowa zakłada, obciążenie właściciela kosztami rozbioru i demontażem, co jest dość nielogiczne. Po pierwsze żaden z właścicieli nie wyraziłby zgody na ponoszenie ogromnych kosztów związanych z demontażem, po drugie żaden inwestor, który traktuje siebie jak i inwestycje poważnie, nie narazi się na tak kuriozalne ryzyko. Warto podkreślić fakt, iż umowy były niejednokrotnie modyfikowane na prośbę właścicieli gruntów i zapewniamy, iż żadne nie racjonalne zapisy nie znajdują się w tych umowach.

Wszystkie umowy które wiążą nas z właścicielami gruntów, niezależnie ilurotnie będzie zmieniała się jedna ze stron umowy czy to po stronie inwestora czy po stronie właściciela, umowa pozostaje w niezmienionej treści i warunkach chyba, że obie strony, czyli właściciel i inwestor uzgodnią inaczej.

Farma wiatrowa w Margoninie

Realizując projekt w gminie Czarniejewo, przedstawiciele inwestora wraz z Radą Gminy Czarniejewo i chętnymi mieszkańcami, wzięli udział we wspólnym spotkaniu w gminie Margonin (północna wielkopolska), gdzie funkcjonuje największa farma wiatrowa w Polsce.

O wyjeździe do Margonina, tak wypowiedziała się Burmistrz Miasta i Gminy Czarniejewo na łamach strony projektu Eszkoła „W pogoni za wiatrem” (http://www.eszkola-wielkopolska.pl/eszkola/projekty/liceum2-gniezno/w_pogoni_za_wiatrem/warto-rozmawiac/):

„Moi pracownicy, ale przede wszystkim radni i mieszkańcy pojechali zobaczyć farmę z Margonina. I chciałoby się powiedzieć, że w gminie, przy takich dochodach – na froncie 5 milionów – gmina powinna błyszczyć pięknnością, estetyką otoczenia, jednak rzeczywistość jest nieco inna. Radni, którzy tam byli, powiedzieli, że nasza gmina jest po prostu piękna, wobec tego, co tam zastali. Być może to też jest kwestia gustu gospodarza, ale o gustach się nie dyskutuje. „

Czy słusznym jest odnoszenie się do gustu gospodarza w kontekście inwestycji, która kosztowała kilkaset milionów złotych? Taka opinia wydaje się być nie na miejscu. Kwestia turbin wiatrowych jest dużo poważniejsza niż gust jednej czy drugiej osoby lub odczucia pojedynczych osób. Ani jedno ani drugie nie powinno mieć znaczenia na podejmowanie na szczeblu urzędowym decyzje w gminie.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że właśnie takie podejmowane są w gminie Czerniejewo.

Nasza firma również brała udział w wyjeździe do Margonina. Z gminy Czerniejewo przyjechało ok. 20 osób. Czy jest to dużo w skali całej gminy? Nawet w skali pracowników urzędu jest to niewielka ilość. My nie spotkaliśmy się z negatywnymi komentarzami, które krytkowały rozwój gminy Margonin.

Dziwi nas fakt, że decyzyjna osoba w gminie – czyli p. burmistrz nie wzięła udziału w wyjeździe wraz ze swoimi pracownikami. Trudno snuć opinie i dawać wiarę kilku wypowiedziom, jeśli samemu nie sprawdzilo się, jak w Margoninie funkcjonuje farma wiatrowa.

Chętnie zorganizujemy kolejny wyjazd do tej gminy, aby jak najwięcej osób z gminy Czerniejewo zobaczyło i usłyszało 60 pracujących elektrowni wiatrowych.

CRE - Wide